

KATEGORIE DOBRA I ZŁA W UJĘCIU TEOLOGICZNYM

Treść: — I. Dobro i zło w ujęciu filozoficznym. 1. Dobro fizyczne i moralne. 2. Zło fizyczne i moralne. 3. Dobro jako motyw ludzkiego działania. 4. Hierarchia dóbr wymaga działania moralnego. — II. Dobro i zło w ujęciu Katechizmu Kościoła Katolickiego. 1. Bóg wychodzi naprzeciw człowiekowi. 2. Wiara odpowiedzią człowieka. 3. Tajemnica stworzenia. 4. Człowiek stworzony „na obraz Boży”. 5. Nawrócenie powrotem do Boga. — Zusammenfassung.

Prof. Ryszard Dyoniziak (kierownik Katedry Socjologii UJ) analizując tożsamość narodową Polaków, pisze: *Cały system kształcenia od szkoły podstawowej do szkół wyższych staje przed nowymi wyzwaniami, (...) Dawny system wartości załamał się, (...) usiłuje się narzucić ideologię wolnej gry interesów, w której wygrywa z reguły silniejszy materialnie bardziej bezczelny i cyniczny, albo dla kół elitarnych tak zwany postmodernizm czyli nastawienie teoretyczne negujące poznanie obiektywnej prawdy, aprobując dowolność w badaniach i konstruowaniu teorii oraz subiektywizm w sprawach etyki i obyczajów według formuły: „ja sam mam prawo decydować o swoim życiu i swoich decyzjach”¹.*

Zdobywając wiedzę konieczną do normalnego funkcjonowania w społeczeństwie, wydaje się potrzebne poznawanie także podstawowych wartości oraz ich wpływu na nasze postawy życiowe. Jedną z nich jest „dobro” oraz jej przeciwieństwo „zło”. Interesuje nas dobro i zło w ujęciu teologicznym, tzn. w odniesieniu do Absolutu jakim jest Bóg, stąd temat niniejszego artykułu *Kategorie dobra i zła w ujęciu teologicznym*.

Należy pamiętać, że teologia katolicka (nauka o Bogu) wprowadza zasadnicze rozróżnienie między naturą i łaską, a tym samym przyjmuje naturalne poznanie Boga (poznanie Boga przez rozum ludzki) i objawienie (poznanie Boga przez Pismo św. i tradycję). Dlatego teologia wymaga wręcz filozofii (wiedzy o charakterze racjonalnym). Historia filozofii należy do historii objawienia. Teologia posługuje się także środkami filozoficznymi. Objawienie i łaska zwracają się do całego człowieka, a więc do człowieka myślącego. Filozofię można nazwać „chrześcijańską”, jeżeli otrzymywała impulsy ze strony chrześcijaństwa².

¹ R. Dyoniziak, Przełom dziejowy a tożsamość narodowa, *Wychowawca* 1(1997), s. 19.

² K. Rahner, H. Vorgrimler, *Mały słownik teologiczny*, Warszawa 1987, s. 121, 125.

I. DOBRO I ZŁO W UJĘCIU FILOZOFICZNYM

1. Dobro fizyczne i moralne

Dobro pojawia się jako jakiś byt będący przedmiotem ludzkich pożądań. Można mówić o dobru ludzkiego postępowania (to także byt), ono kwalifikuje ludzką wolę i ludzkie siły pożądawcze³. Bytem nazywamy każdy możliwy do pomyślenia przedmiot poznania, coś, co nie jest niczym, np. Adam, pies, drzewo, metal, myśl — wszystko co jest konkretną treścią⁴. Dobro jest przede wszystkim transcendentalną własnością bytu w ogólności i oznacza to, co odpowiada ostatecznie ukształtowanej postaci jakiegoś bytu (i dlatego jest pożądane). Transcendencja to przewyższenie, górowanie jednego bytu w stosunku do drugiego⁵. Ojcowie Soboru Watykańskiego I stwierdzili *Bóg transcenduje świat*. Bóg jest transcendentalny w poznaniu, tzn. nie możemy osiągnąć w naszych (w warunkach ziemskich) aktach poznawczych samego Boga, poznajemy Go z analiz skutków Bożego działania, z analiz bytów przygodnych.

W historii filozofii pojawiły się dwie wielkie koncepcje dobra: platońska i arystotelesowska. Platon postawił dobro na szczycie wszystkich swoich „idei”. „Dobro-Jedno” jest ponad bytem i całą rzeczywistością idei. Niewymowne i nad-poznawalne dobro zawiera w sobie nadmiar wszystkiego i niejako „wylewa się” na zewnątrz. Przepełnione bogactwem udziela się na zewnątrz. Arystoteles przyjął, że dobro jest bytem będącym celem działania. *Bonum est quod omnia appetunt* — *Dobro jest tym, czego wszystko pożąda*. Oba stanowiska (Platona i Arystotelesa) połączył św. Tomasz akcentując drugie z nich: *Dobro udziela się, ale w ten sposób, w jaki cel porusza*. W tej definicji zawarta jest relacja bytu do pożądania a z drugiej strony relacja pożądania do bytu⁶.

Byt jest dobry ze względu na stosunek bytu do podmiotu pożądania (do woli jako takiej) oraz ze względu na charakter działania bytu. Z racji swej bytowości, byt może być pożądany, czyli może być przedmiotem woli. Jest to transcendentalne pojmowanie dobra. Ze względu na charakter działania, każdy byt działa do jakiegoś celu oraz proporcjonalnie do swej natury. Wynika to z metafizyki działania. Przez „dobro” pojęte najszerzej, rozumiemy to, *co jest przedmiotem (świadomego lub nieświadomego) pożądania, dążenia*. „*Dobro jest to zgodność działania (celu działania) z naturą bytu działającego*”. Jest to dobro fizyczne (z grec. *fyzis* — natura)⁷.

Ludzie działają zgodnie ze swoją naturą (lecz nie zawsze), realizując świadomie wybrane przez wolę cele, w oparciu o poznanie i znajomość dóbr. Poznanie ludzkie bywa jednak niepewne a dobra cząstkowe i utracalne. Istnieje więc potrzeba

³ M.A. Krąpiec, *Metafizyka — ogólna teoria rzeczywistości*, w: *Wprowadzenie do filozofii*, (pod red. M.A. Krąpiec, S. Kamiński, Z.J. Zdybicka, P. Jaroszyński), Lublin 1992, s. 56–57.

⁴ K. Rahner, H. Vorgrimler, jw., s. 46.

⁵ M.A. Krąpiec, jw., s. 32.

⁶ Tamże, s. 57.

⁷ A.B. Stępień, *Wprowadzenie do metafizyki*, Kraków 1964, s. 194–195.

ciągłego sprawdzania słuszności wyboru dóbr i trafności poznania. Można tu mówić o szczególnym przypadku dobra fizycznego (naturalnego), jakim jest dobro moralne, czyli *zgodność działania ludzkiego (tzn. świadomego i dobrowolnego) z naturą ludzką*⁸. Człowiek działa dobrze, gdy pozna cel wyznaczony przez swoją naturę oraz świadomie i dobrowolnie kieruje się w swym postępowaniu tym celem. Poznanie celu ostatecznego przez człowieka, pozwala mu na sformułowanie przepisów działania moralnie dobrego. Kto chce działać moralnie dobrze, traktuje te przepisy jako normy postępowania.

Tym co wyróżnia człowieka wśród bytów jest intelekt i wola. Żaden jednak byt przygodny, żadne ciało, także osoba ludzka, nie jest pełnym nieutralnym dobrem, które całkowicie zaspokoi nasze naturalne dążności. Tym bardziej nie może stanowić kresu poznania i pożądania ludzkiego. Takie warunki spełnia jedynie osobowy byt absolutny, pełne dobro, Bóg⁹.

2. Zło fizyczne i moralne¹⁰

Fakt istnienia zła jest bezsporny: śmierć, choroby, niszczycielskie siły przyrody, agresja, strach. Próby wyjaśnienia zła szły w dwóch kierunkach:

1) ukazywanie, że wszystko jest czymś pozornym, wszystko zależy od sposobu ludzkiego pojmowania;

2) ukazywanie zła jako rzeczywistości, pewnej formy bytu przeciwstawnej dobru.

Ad. 1) Już niektórzy starożytni filozofowie twierdzili, że zło jest czymś pozornym. Heraklit uważał, że walka przeciwieństw rozplywa się w kosmicznym ładzie ustanowionym przez Logos. Parmenides widzi zło tylko w poznaniu zmysłowym, niższym, na „drodze głupców”, mędrzy bowiem widzą byt jeden i ten sam. Sceptycy (Pirron) pozorność zła widzieli w trudności jasnego poznania, a stoicy w fazach „dziania się” samego bytu — kosmosu. Epikur twierdził, że to ludzka wyobraźnia i lęki ukazują pozorność zła, ale rozum istnieniu zła zaprzecza ponieważ: a) cierpienia można uniknąć; b) można łatwo zdobyć przyjemność; c) bogów nie ma, więc nie należy się ich lękać; d) dopóki żyjemy, śmierci nie ma, a kiedy przyjdzie, wtedy nas nie będzie. Zło jest więc pozorem. To tłumaczenie opiera się na mylnej wizji rzeczywistości.

Ad. 2) Druga grupa teorii uznaje zło jako pewną formę bytu przeciwstawną dobru. Koncepcja ta sięga religii mazdejskiej w Persji (Zaratustra) i filozofii religijnej pitagorejczyków. Początkowo nie było ruchu, nie było zła, był tylko Zeruano-Bóg. Z chwilą, gdy skończą się przemiany, ruch nie będzie zła. Pitagorejczycy twierdzili, że zło jest następstwem dyady, przy monadzie nie ma możliwości zła. Platon za zmienność i obecność zła czyni „odpowiedzialną” materię. Plotyn uczył, że w materii jako ostatecznym wyemanowanym stanie bytowym tkwią korzenie zła. Niektórzy myśliciele neoplatoniści upatrywali zło w duszy, która jest związana z materią. Głoszono teorię, że źródłem zła jest jakaś dusza tego świata.

⁸ Tamże, s. 196.

⁹ Tamże, s. 185.

¹⁰ M.A. Krąpiec, jw., opracowano na podstawie paragrafu „Dlaczego zło?”, s. 62–65.

Wszystkie jednak powyższe tłumaczenia nie wytrzymują krytyki. Pluralizm bytowy sam w sobie jest czymś dobrym. Ukazuje różnorodność i bogactwo bytu — łącznie z materia, która jest dobrem i przedmiotem pożądania (kochania), a nie złem. Zło to brak dobra, brak należnego bytu, czyli *brak należnych dla danej natury czynników bytowych*, np. brak ręki czy oka człowiek dostrzega jako zło. To bytowe braki, a nie pluralizm bytów jest odczuwany przez człowieka jako zło. Zło znajduje się w bycie. Rodzi się pytanie — brak jakich „czynników — składników” bytowych powoduje zło? Nie może brakować czynników istotnych, które decydują o istnieniu bytu, np. człowiek ma duszę i ciało, jak długo żyje. Zło może zaistnieć w „czynnikach — składnikach” doskonałościowych i integrujących, np. brak zdrowia czy oka u człowieka. Zło wiąże się także z brakiem składników „doskonałościowych” w działaniu. Np. człowiek działa niemoralnie, niszcząc harmonię wśród ludzi i rzeczy. Stąd rozróżnienie na zło fizyczne i moralne. Można w dużej mierze zrozumieć powody zła i mu zaradzić. Człowiek jednak nie potrafi wyjaśnić zło do końca, gdyż jest ono brakiem bytu należnego naturze. Nasze wyjaśnienia są oparte na bycie, przez wskazanie czynnika bytowego. A zło jako brak nie ma takiego bytowego czynnika. Ostatecznie zło jest na płaszczyźnie czysto rozumowej niewytłumaczalne. W literaturze teologicznej i religijnej wskazuje się na wolną wolę człowieka, która jest źródłem decyzji. Wola ludzka jest wolna i nie jej nie może zmusić do zdeterminowanego wyboru dobra lub zła.

3. Dobro jako motyw ludzkiego działania¹¹

Człowiek jest autorem podejmowanych decyzji, które są złe albo dobre. Dlatego moralność jest w istotny i niezbywalny sposób wpisana w życie ludzkie. Każdy człowiek niezależnie od narodowości czy czasu życia staje przed jakimś wyborem. Rezygnacja z wyboru, także jest decyzją dobra lub zła. Nie można więc uciec od decyzji, a więc od moralności. Wcześniej stwierdziliśmy, że dobro i zło odnosi się do całej natury i kosmosu. Dobro i zło moralne dotyczy kontekstu życia ludzkiego.

Człowiek spełnia czynności ze względu na zamierzony cel: idzie w określonym kierunku, kupuje konkretne przedmioty, kontaktuje się z określonymi osobami, spaceruje aby odpocząć. Działanie w człowieku wyzwała zawsze jakiś cel. Cel przyciąga, bo jawi się jako dobro, czyli cel i dobro utożsamia się. Dóbr jest wiele. Aby do dobra—celu dążyć należy go poznać, a następnie chcieć. Żadna siła nie może zmusić człowieka jako istoty wolnej do chcenia. Nawet ulegając groźbom, presji, człowiek wybiera (ma na uwadze) dobro — chroni życie, zaoszczędza cierpień. Motywem działania jest dobro—cel, to znaczy, że takim motywem nie może być zło.

Powstaje jednak pytanie — jak wytłumaczyć: wojny, rozboje, kradzieże, zdrady? Zło, choć się pojawia, nie jest naczelnym motywem działania. Złodziej kradnie dla zysku, czyli czyn jest zły ze względu na sposób działania, a nie na cel. Zło nie jest czymś — bytem, ale brakiem należnego dobra. W mowie potocznej

¹¹ P. Jaroszyński, *Etyka dramatu życia moralnego*, w: *Wprowadzenie do filozofii*, jw., opracowano na podstawie wstępu i paragrafu pierwszego, s. 387–393.

mówimy o złu, jakby ono było czymś, a nie brakiem. To prawda, że choroba jest zła, ale ona nie jest bytem, lecz brakiem harmonii w ciele. Zły jest most, ponieważ jest dziurawy, czyli zły z powodu braku, wystarczy naprawić. Zła samego w sobie nie ma, jest brakiem w czymś, co jako byt jest dobre. Celem — motywem działania nie może być zło — brak — niebyt. Zło pojawia się przy okazji osiągania dobra, np. złodziej chce zdobyć pieniądze, samobójca chce ulżyć swoim cierpieniom.

Wyeksponowanie dobra jako motyw działania jest bardzo ważne, ponieważ pod wpływem języka potocznego oraz teorii filozoficznych między innymi pitagorejczyków i Platona istnieje przekonanie, że zło jest czymś — bytem, do którego odnoszą się złe dążenia. W konsekwencji człowiek zdominowany złem, staje się zły, należy go zniszczyć. Są ludzie dobrzy i źli, rzeczy dobre i złe. Taki podział prowadzi do usprawiedliwienia funkcjonowania państwa totalitarnego, które rządzi w oparciu o siły policyjne i wojskowe.

W człowieku nie ma zła w sensie ontycznym (bytowym), czyli człowiek jako człowiek jest dobry. Gdyby było mu brak części istotnych, nie byłby człowiekiem, podobnie jak kwadrat bez jednego boku nie jest kwadratem. Jako dobry, człowiek w działaniu otwarty jest na dobro. Jest autorem podejmowanych decyzji, jest za nie odpowiedzialny, stąd moralność jest swoistą dziedziczą ludzkiego życia.

W działaniu człowieka problem sprowadza się do wyboru dobra, drogi doń prowadzącej i wyrzeczenia z jakimi będzie się to łączyć. Wybór jednego dobra, łączy się z rezygnacją z innego dobra, np. wstając z łóżka rezygnuję ze snu. Decyzja nie zawsze odbywa się bezkonfliktowo, np. spożywam gorzkie lekarstwo aby odzyskać zdrowie, spożywam mięso zwierząt aby żyć, przez co one muszą życie stracić. Przed człowiekiem pojawia się realny problem, jakie dobro wybieram i na jakie zło — brak nie mogę się zgodzić? Człowiek bowiem staje między dobrem jednym a innym, nie jest to wybór między dobrem a złem. Dopiero wtórnie wybór jakiegoś dobra może łączyć się ze złem. Np. matka czuwająca przy dziecku rezygnuje ze snu, a następnego dnia jest niewyspana. W mowie potocznej posługujemy się skrótami myślowymi, mówiąc, że człowiek wybiera między dobrem a złem. Nikt przecież nie wybiera zła jako zła. Dochodzimy tu do problemu hierarchii dóbr.

4. Hierarchia dóbr wymaga działania moralnego¹²

Hierarchia dóbr dotyczy wiedzy, tzn. trzeba wiedzieć, jakie dobro można poświęcić dla innego, np. spożywam posiłek a w tym czasie ktoś tonie. Złe jest jedzenie w tym momencie, gdy można było ratować człowieka. Dotyczy to również sposobu zdobywania dobra, np. wchodzę do domu otwierając drzwi lub wyłamując je, zdobywam pieniądze pracując lub przez rozbój. Człowiek dokonuje dobrego lub złego wyboru. Motywem działania jest dobro i usprawiedliwia tylko takie działania, które nie naruszają hierarchii dóbr. Hierarchia dóbr wymaga aby pole ludzkiego działania moralnego było wyznaczone przez uporządkowanie naszych czynów i decyzji. Życie wskazuje wyraźnie, że ludzkie dążenia i działania zmierzają ku

¹² Tamże, streszczenie paragrafu drugiego, s. 394–405.

dobru, które jest zróżnicowane, np. spacer, muzyka, praca, nauka itp. Rodzi się pytanie, czy dobra te są zhierarchizowane, przyporządkowane, czy autonomiczne, tzn. zupełnie niezależne od siebie? Z łatwością dostrzegamy liczne związki i przyporządkowanie wśród nich, np. jestem głodny, kupuję żywność, potrzebne są pieniądze, muszę je zapracować. Człowiek oddaje się różnym zajęciom: pracy, rozrywkom, wykonuje obowiązki. To wszystko wymaga organizacji i porządku. Wszystkie formy ludzkiego działania mają jedno źródło, jest nim człowiek. Dzięki tym czynnościom zdobywa umiejętności i doskonałości, staje się bytem spotencjalizowanym. Człowiek będąc źródłem i celem — zaczyna pełniej żyć.

Człowiek nie tylko widzi, ale także rozumie i wybiera, dlatego działanie człowieka zawsze nosi piętno niematerialności. Intelkt i wola tworzą nasze „ja”. Człowiek dzięki świadomości własnego „ja” doświadcza siebie jako podmiotu, z którego wyłaniają się poszczególne władze. W tradycji ów podmiot nosi miano duszy. Skoro dusza jest podmiotem aktów materialnych i niematerialnych, musi być także niematerialna. Duszy przysługuje więc istnienie, a pośrednio istnienie przysługuje także ciału, które ona organizuje. W sposób racjonalny można powiedzieć, że dusza jest niezniszczalna na drodze rozpadu, ponieważ jest niematerialna, niezłożona i przysługuje jej istnienie. Dzięki temu człowiek jest osobą, czyli *jaźnią natury rozumnej, której przysługuje istnienie, to jest byt w sobie, substancja pełna*.

Człowiek jako osoba — byt zupełny, nie może być zredukowany do bycia częścią, czy podporządkowany gatunkowi (społeczeństwu). Społeczeństwo jest dla człowieka. Jako osoba, człowiek jest podmiotem prawa, tzn. że prawo człowiek powinien odczytać i zaakceptować. Posiada godność, to on ma osiągnąć nieśmiertelność, a nie gatunek. Człowiek nie może być środkiem, ale celem działania. Jako byt osobowy stoi najwyżej w hierarchii substancji. Ziemia, rośliny, kosmos są dla człowieka. Należy jednak dodać, że zdaniem człowieka jest respektowanie hierarchii dóbr, działanie bowiem nieracjonalne, np. zanieczyszczanie środowiska, rabunkowa eksploatacja złóż naturalnych obraca się przeciwko niemu.

Nie oznacza to jednak deifikacji człowieka, człowiek Bogiem nie jest. Jako byt osobowy przekracza świat natury i jest predestynowany do połączenia się z Bogiem. Zachowanie hierarchii bytu i dobro jest podstawą normalnego, indywidualnego i społecznego a zarazem racjonalnego ludzkiego życia.

Pole działania moralnego musi być wyznaczone przez dobro osobowe. Działanie naruszające je będzie moralnie złym. W tradycji wymieniano trzy typy dóbr, do których dąży człowiek:

— dobro przyjemne (*bonum delectans*), pożądane ze względu na samą czynność, np. ktoś lubi jeść;

— dobro użytkowe (*bonum utile*), służy innemu dobru, dobro-środek, np. pożywienie zaspokaja głód;

— dobro godziwe (*bonum honestum*), może być celem samym w sobie w sensie obiektywnym. Może być nim byt osobowy, czyli drugi człowiek. Człowiek jest dobrem, które można kochać w nim samym.

Dobra te krzyżują się, np. jazda samochodem może być użyteczna i przyjemna. Dobro przyjemne i użytkowe z punktu widzenia moralnego, nie jest samo w sobie złe, ale może stać się takim, jeżeli zostaną naruszone dobra godziwe czyli osobowe.

Np. handlowanie to dobro użytkowe, a spełnianie z zamilowaniem jest także dobrem przyjemnym. Jeżeli jednak w pogoni za zyskiem, ktoś jest w handlu nieuczciwy lub traci zdrowie, działanie to staje się moralnie złe. Handlowanie jako „środek” do celu wymaga przyporządkowania do dobra godziwego, a więc dobra osobowego.

Inny podział to dobra zewnętrzne, np. dobra materialne i dobra wewnętrzne, np. sprawności, umiejętności zwane cnотami (cnoty moralne: roztropność, sprawiedliwość, umiarkowanie, męstwo). Wśród dóbr najniżej stoją dobra zewnętrzne w ścisłym sensie, czyli dobra materialne.

Człowiek dzięki udziałowi zmysłów i intelektu wchłania w siebie całą rzeczywistość i może nią żyć w sposób bardziej szlachetny i duchowy. Dzięki rozumowi, nie tylko wie, że coś jest, ale także pyta — dlaczego?, i szuka ostatecznej przyczyny. Być bytem to znaczy istnieć. Człowiek stwierdza jednak, że cała rzeczywistość łącznie z nim, nie musi wcale istnieć. Do istoty bytów, które poznajemy, nie należy bowiem istnienie (to byty przygodne). Jedynie byt, którego istnienie jest istotą, *sam istnieje z konieczności jest przyczyną istnienia wszystkich bytów*. W języku filozoficznym byt taki nazywamy Absolutem, a w języku religijnym Bogiem.

Racją tłumaczącą istnienie wszystkiego, co jest bytem przygodnym, jest Bóg–Absolut. On mocą aktu wolnego, aktu stwórczego powołał do istnienia wszystkie byty przygodne. To zaś co chciane, jest dobre. Na mocy partycypacji w akcie stwórczym, każdy byt jest dobry. Bóg jest więc podstawą do zrozumienia całej hierarchii dobra. Stąd celem życia człowieka jest dobro, które realizuje on za pośrednictwem aktów duchowych intelektu i woli. Nie ma innego ostatecznego celu życia człowieka, niż połączenie się duchowe z Bogiem, dzięki któremu istniejemy. Człowiek rezygnując z tego Celu — Dobra, lub walcząc z Nim, uderza w siebie, stawia siebie w roli przedmiotu. *Celem życia człowieka musi być realne osobowe dobro*.

Dobra, które pojawiają się przed człowiekiem nie są równe. Życiowym, praktycznym dopełnieniem poznania metafizycznego (filozoficznego, rozumowego) jest religia, która przybliży człowiekowi sens istnienia. Religia jednak chociaż zawiera wskazówki moralne, ponieważ oparta jest na łasce wiary (którą nie każdy otrzymuje) nie jest w ścisłym sensie podstawą etyki (nauka o tym co moralne). Podstawą jej jest *naturalna zdolność używania rozumu i odczytywanie rzeczywistości* (także hierarchii dóbr). Człowiek powinien więc tego rozumu używać.

II. DOBRO I ZŁO W UJĘCIU KATECHIZMU KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO¹³

1. Bóg wychodzi naprzeciw człowiekowi

W Katechizmie Kościoła Katolickiego rozdział o Objawieniu Bożym nosi znamienity tytuł: *Bóg wychodzi naprzeciw człowiekowi*. Już Sobór Watykański I

¹³ Katechizm Kościoła Katolickiego, Poznań 1994.

(1869–1870) uczył: *Za pomocą rozumu naturalnego człowiek może w sposób pewny poznać Boga na podstawie Jego dzieł. Istnieje jednak inny porządek poznania, do którego człowiek nie może dojść o własnych siłach; jest to porządek Objawienia Bożego* (KKK 50).

Konstytucja *Dei verbum* (KO 2) — dokument Soboru Watykańskiego II (1962–1965) także mówi o Objawieniu Bożym: *Spodobало się Bogu w swej dobroci i mądrości objawić siebie samego i ujawnić nam tajemnicę woli swojej, dzięki której przez Chrystusa, Słowo Wcielone, ludzie mają dostęp do Ojca w Duchu Świętym i stają się uczestnikami Boskiej natury* (KKK 51).

Stwórca wpisał pragnienie Boga w serce człowieka, zapraszając go do współpracy przez poznanie prawdy i uczestniczenia w doskonałości. *Człowiek może jednak zapomnieć o tej „wewnętrznej i życiodajnej łączności z Bogiem”, może jej nie dostrzegać, a nawet wprost ją odrzucać. Źródła takich postaw mogą być bardzo zróżnicowane; bunt przeciw obecności zła w świecie, niewiedza lub obojętność religijna, troski doczesne i bogactwa, zły przykład wierzących, poglądy umysłowe wrogie religii, a wreszcie skłonność człowieka grzesznego do ukrywania się ze strachu przed Bogiem i do ucieczki przed Jego wezwaniem* (KKK 29).

2. Wiara odpowiedzią człowieka

Człowiek jako istota wolna, w odpowiedzi na Objawienie Boże, poddaje Bogu swój rozum i wolę przez wiarę, która jest początkiem życia wiecznego. Wiara jest osobowym przyłgnięciem całego człowieka do Boga. Akt wiary odnosi się do prawdy przez zaufanie osobie, *według wiary a nie dzięki widzeniu postępujemy* (2 Kor 5,7), poznajemy Boga *jakby w zwierciadle, niejasno... po części* (1 Kor 13,12). Łaska wiary otwiera „oczy serca, ale nie chroni człowieka automatycznie przed trudnościami, wymaga świadomej współpracy i wysiłku ze strony człowieka. *Może być wystawiona na próbę. Świat, w którym żyjemy, bardzo często wydaje się daleki od tego, o czym zapewnia nas wiara. Doświadczenia zła, cierpienia, niesprawiedliwości i śmierci wydają się zaprzeczać Dobrej Nowinie; mogą one zachwiać wiarą i stać się dla niej pokusą* (KKK 164). *Niekiedy Bóg może wydawać się nieobecny i niezdolny do przeciwstawienia się złu. Bóg Ojciec objawił jednak swoją wszechmoc w sposób najbardziej tajemniczy w dobrowolnym uniżeniu i w zmartwychwstaniu swego Syna, przez które zwyciężył zło. Chrystus ukrzyżowany jest więc „mocą Bożą i mądrością Bożą”* (1 Kor 1,24). W zmartwychwstaniu i wywyższeniu Chrystusa Ojciec „na podstawie działania (swojej) potęgi i siły” okazał *przemocny ogrom mocy względem nas wierzących* (Ef 1,19) (KKK 272). Mając świadomość *tajemniczych dróg wszechmocy Bożej*, człowiek poszukuje wzoru wiary. Najdoskonalszym wzorem jest Dziewica Maryja, która uwierzyła, że *dla Boga... nie ma nic niemożliwego* (Łk 1,37).

3. Tajemnica stworzenia

Bóg, stwarzając świat i człowieka, dał świadectwo swojej wszechmocnej miłości i mądrości. *A Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było dobre... bardzo dobre* (Rdz 1,4.10.12..18.21.31). *Stworzenie jest więc chciane przez Boga jako dar skierowany do człowieka, jako dziedzictwo, które jest przeznaczone dla niego i powierzone mu. Kościół musiał wielokrotnie bronić prawdy o dobroci stworzenia, w tym także świata materialnego* (KKK 299). Stworzenie chociaż posiada właściwą sobie dobroć i doskonałość, nie zostało całkowicie wykończone przez Stwórcę. *Jest ono stworzone „w drodze” (in statu viae) do ostatecznej doskonałości, którą ma dopiero osiągnąć i do której Bóg je przeznaczył. Bożą Opatrznością nazywamy rządzenia, przez które Bóg prowadzi swoje stworzenie do tej doskonałości* (KKK 302). Człowiek został wyróżniony wśród stworzeń. W sposób rozumny i wolny może współuczestniczyć w Bożym zamyśle, dopełniania dzieła stworzenia, czyniąc sobie ziemię „poddaną” i panując nad nią (KKK 307). Rodzi się pytanie, dlaczego Bóg jako Stwórca wszechmogący nie stworzył świata doskonałego, aby nie mogło w nim istnieć żadne zło? Bóg zawsze mógł stworzyć coś lepszego. Chciał jednak w sposób wolny stworzyć świat „w drodze” do jego ostatecznej doskonałości. Obok dobra fizycznego istnieje także zło fizyczne, dopóki stworzenie nie osiągnie swojej doskonałości, uczy św. Tomasz z Akwinu.

Aniołowie i ludzie — stworzenia rozumne i wolne — muszą zdążać do swego ostatecznego przeznaczenia przez wolny wybór... Mogą więc błędzić. Istotnie, popełnili grzech. W ten sposób zło moralne weszło na świat... Bóg... nie jest przyczyną zła moralnego. Dopuszcza je jednak, szanując wolność swego stworzenia (KKK 311). Bóg nawet dopuszczając zło moralne w swojej Opatrzności, może wyprowadzić dobro ze skutków zła spowodowanego przez Jego stworzenia, np. bracia z nienawiści sprzedali Józefa do Egiptu, który po latach za przyczyną Boga, wyprowadził naród izraelski z niewoli. *Z największego zła moralnego, jakie kiedykolwiek mogło być popełnione, z odrzucenia i zabicia Syna Bożego, spowodowanego przez grzechy wszystkich ludzi, Bóg, w nadmiarze swojej łaski, wyprowadził największe dobro: uwielbienie Chrystusa i nasze odkupienie. Zło nie staje się jednak mimo to dobrem* (KKK 312). Nadal jednak pozostaje tajemnicą, dlaczego Bóg dopuszcza zło fizyczne i zło moralne? Jedynie wiara daje nam pewność, że tajemnicę tę poznamy w pełni dopiero w życiu wiecznym. Bóg nie dopuściłby zła, gdyby nie wyprowadził z niego dobra.

4. Człowiek stworzony na obraz Boży

Sobór Watykański II w Konstytucji *Gaudium et spes* (KDK 12) uczy, że pośród wszystkich stworzeń widzialnych tylko człowiek jest zdolny do poznania i miłowania swego Stwórcy. Jedynie człowiek został wezwany do uczestniczenia przez poznanie i miłość w życiu Bożym. Św. Katarzyna ze Sieny pisze: *Bo z miłości stworzyłeś go i dałeś mu istnienie, by radował się Twoim najwyższym i wiecznym dobrem* (KKK 356).

Pierwszy człowiek nie tylko został stworzony jako dobry, lecz także ukonstytuowany w przyjaźni ze swoim Stwórcą oraz w harmonii z sobą samym i otaczającym go stworzeniem (KKK 374). Bóg jest nieskończenie dobry i wszystkie Jego dzieła są dobre. Nikogo jednak nie omija doświadczenie cierpienia i zła obecnego w naturze... „zmagalem się z zagadnieniem pochodzenia zła. I nie znajdowałem rozwiązania” — mówi św. Augustyn; jego bolesne poszukiwanie zakończy się dopiero wraz z nawróceniem do Boga żywego. „Tajemnica bezbożności” (2 Tes 2,7) wyjaśnia się bowiem tylko w „tajemnicy pobożności” (1 Tm 3,16). Objawienie miłości Bożej w Chrystusie pokazało równocześnie zasięg zła i nadzwyczajną obfitość łaski. Musimy więc rozważać zaganienie początku zła, kierując spojrzenie wiary na Tego, który sam jest jego Zwycięzcą (KKK 385).

Pismo św. i Tradycja uczy, że Szatan (diabeł) jest upadłym aniołem, który także został stworzony przez Boga jako dobry z natury, ale sam uczynił się złym, wybierając zło, radykalnie i nieodwołalnie odrzucił Boga i Jego Królestwo. W słowach skierowanych przez kusiciela do naszych pierwszych rodziców dostrzegamy odbicie tego buntu: *tak jak Bóg będziecie* (Rdz 3,5). Chociaż Szatan jest duchem czystym, mocnym i usiłuje przyłączyć człowieka do swego buntu przeciw Bogu, jest jednak stworzeniem i jego moc nie jest nieskończona. *Szatan działa w świecie przez nienawiść do Boga i Jego Królestwa w Jezusie Chrystusie, a jego działanie powoduje wielkie szkody — natury duchowej, a pośrednio nawet natury fizycznej — dla każdego człowieka i dla społeczeństwa, działanie to jest dopuszczone przez Opatrzność Bożą (KKK 395).*

Człowiek jako stworzenie duchowe, może przeżywać przyjaźń z Bogiem tylko jako dobrowolne poddanie się Stwórcy. Drzewo *poznania dobra i zła* (Rdz 2,17) ukazuje symbolicznie nieprzekraczalną granicę, którą człowiek jako stworzenie powinien w sposób wolny uznać i z ufnością szanować. Prawa stworzenia i normy moralne regulują bowiem korzystanie z wolności. Człowiek przedłożył siebie nad Boga, a przez to wzgardził Bogiem.

Człowiek został zwiedziony przez diabła, w Księdze Rodzaju czytamy: *chciał być jak Bóg* (3,5), a św. Maksym Wyznawca komentuje, *ale bez Boga i ponad Bogiem, a nie według Boga* (KKK 398). Sobór Watykański II w Konstytucji *Gaudium et spes* (KDK 37) uczy: *W ciągu bowiem całej historii ludzkiej toczy się ciężka walka przeciw mocom ciemności; walka ta zaczęta ongiś u początku świata trwać będzie do ostatniego dnia, według słowa Pana. Wplątany w nią człowiek wciąż musi się trudzić, aby trwać w dobrym, i nie będzie mu dane bez wielkiej pracy oraz pomocy łaski Bożej osiągnąć jedności w samym sobie* (KKK 409). Ta sytuacja sprawia, że życie człowieka jest walką.

Można postawić zasadne pytanie: *dłaczego Bóg nie powstrzymał człowieka od grzechu?* Św. Tomasz z Akwinu mówi: *Nic nie sprzeciwia się temu, żeby natura ludzka po grzechu została przeznaczona do jeszcze wyższego celu. Bóg bowiem dopuszcza zło, aby wyprowadzić z niego jeszcze większe dobro* (KKK 412). Św. Grzegorz z Nyssy uzasadniając Wcielenie, czyli przyjęcie przez Syna Bożego natury ludzkiej, by stać się ofiarą przebłagalną za nasze grzechy uczy: *Nasza chora natura wymagała uzdrowienia; upadła — potrzebowała podniesienia, martwa — wskreszenia. Utraciliśmy posiadanie dobra, trzeba było je nam przywrócić* (KKK 457).

5. Nawrócenie powrotem do Boga

Pierwszym sakramentem odpuszczenia grzechów, jednoczącym nas z Chrystusem, który umarł za nas i zmartwychwstał dla naszego usprawiedliwienia, jest chrzest, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie (Rz 6,4). Kościół z woli Chrystusa posiada władzę odpuszczania grzechów. Powrót do Boga — nawrócenie, czynienie dobra jest konieczne, ponieważ z chwilą śmierci człowiek podlega osądowi Stwórcy: *Ci, którzy popełnili dobre czyny, pójdą na zmartwychwstanie życia; ci, którzy popełnili złe czyny — na zmartwychwstanie potępienia* (J 5,29).

W obliczu Chrystusa, który jest prawdą, zostanie ostatecznie ujawniona prawda o relacji każdego człowieka z Bogiem. Sąd Ostateczny ujawni to, co każdy uczynił dobrego, i to, czego zaniechał w czasie swego ziemskiego życia (KKK 1039). Chrystus ustanowił także Eucharystię jako ofiarę, która jest składana na wynagrodzenie za grzechy żywych i zmarłych, a także by otrzymać od Boga duchowe i doczesne dary.

Powrót do Boga nazywamy nawróceniem i żalem, zakłada ból i odwrócenie się od popełnionych grzechów (zła) oraz mocne postanowienie niegrzeszenia w przyszłości. Nawrócenie dotyczy więc przeszłości i przyszłości. Posługę jednania Chrystus powierzył swoim Apostołom. Ich następcy biskupi i prezbiterzy, na mocy sakramentu święceń, mają władzę odpuszczania grzechów. *Pokuta, którą nakłada spowiednik, powinna uwzględnić sytuację osobistą penitenta i mieć na celu jego duchowe dobro. O ile to możliwe, powinna odpowiadać ciężarowi i naturze popełnionych grzechów. Może nią być modlitwa, jakaś ofiara, dzieło miłosierdzia, służba bliźniemu, dobrowolne wyrzeczenie, cierpienie, a zwłaszcza cierpliwa akceptacja krzyża, który musimy dźwigać. Tego rodzaju pokuty pomagają nam upodobnić się do Chrystusa, który raz na zawsze odpokutował za nasze grzechy; pozwalają nam stać się współdziedzicami Chrystusa Zmartwychwstałego, „skoro wspólnie z Nim cierpimy* (KKK 1460).

Człowiek dzięki duchowym władzom rozumu i woli jest obdarzony wolnością. Poznając głos Boga, który rozbrzmiewa w jego sumieniu, zobowiązany jest do *czynienia dobra, a unikania zła*, czyli kierowania się prawem moralnym. O godności osoby świadczy życie moralne. *Człowiek... za podpuszczeniem Złego, już na początku historii nadużył swojej wolności. Uległ pokusie i popełnił zło. Zachowuje pragnienie dobra, ale jego natura nosi ranę grzechu pierworodnego. Stąd skłonny jest do zła i podatny na błąd... całe życie ludzi, czy to jednostkowe, czy zbiorowe, przedstawia się jako walka, i to dramatyczna, między dobrem a złem, między światłem i ciemnością* (KKK 1707). Ten, kto wierzy w Chrystusa, idzie za Jego przykładem, czyni dobro, osiąga doskonałość miłości — świętość (zjednoczenie ze Stwórcą).

KATEGORIEN VON GUTEM UND BÖSEM IN THEOLOGISCHER AUFFASSUNG

ZUSAMMENFASSUNG

In der Geschichte der Philosophie sind zwei schwerwiegende Konzepte des Guten enthalten: die platonische und die aristotelische. Platon stellte das Gute an den Gipfel aller seiner Ideen. Aristoteles hat angenommen, daß das Gute Ziel aller Tätigkeit ist. Der hl. Thomas vereinigte beide Standpunkte und akzentuierte vor allem den zweiten.

In theologischer und religiöser Literatur wird auf den freien menschlichen Willen hingewiesen, der die Quelle aller Entscheidungen ist. Der menschliche Wille ist frei, und nichts kann ihn zu einer determinierten Wahl von Gutem oder Bösem zwingen. Der Mensch bleibt immer Urheber seiner Entscheidungen, die gut oder böse sein können. Deshalb ist die Moral ins menschliche Leben eingeschrieben.

Das Böse als solches existiert nicht, es ist kein Sein, es ist das Fehlen des gebührenden Guten. Im Menschen gibt es kein Böses im ontischen Sinne. Der Mensch ist als Mensch gut, in seinem Tun ist er auf das Gute offen. Er ist für seine Entscheidungen verantwortlich. Deshalb ist die Sittlichkeit ein wesentliches Gebiet des menschlichen Lebens. Im menschlichen Tun liegt das Problem bei der Wahl des Guten. Die Wahl eines Guten ist verbunden mit dem Verzicht auf ein anderes Gutes. Niemand wählt das Böse als Böses. Wir gelangen hierbei zur Rangordnung von Gütern. Dies betrifft das Wissen, welches Gute für ein anderes geopfert werden kann. Die vor dem Menschen erscheinenden Güter sind nicht gleich. Praktische Ergänzung zum verständlichen Wissen ist die Religion, die dem Menschen den Sinn des Daseins näher bringt.

Im Katechismus der Katholischen Kirche wird die Gnade des Glaubens akzentuiert, die dem gläubigen Menschen erlaubt zu sehen, daß das Böse, das auf der Welt geschieht, nicht aus dem bösen Schaffenswillen von Gott resultiert, aber daraus, daß er die Welt frei schaffen wollte auf dem Wege zu ihrer letztendlichen Vollkommenheit. Gott ist nicht die Ursache des sittlichen Verfalls, aber er läßt ihn zu, indem er die Freiheit der Geschöpfe achtet.

Der hl. Thomas von Aquin meint: Es steht dem nichts im Wege, daß die menschliche Natur nach einer Sünde einem noch höheren Ziel dienen soll. Gott läßt nämlich das Böse zu, um aus ihm ein noch höheres Gut entstehen zu lassen. (KKK 412).

Der Mensch bewahrt das Verlangen nach dem Guten, aber seine Natur wurde von der Erbsünde verwundet, und deshalb ist er zum Bösen und zur Sünde geneigt. Die Rückkehr zu Gott ist immer möglich. Das erste Sakrament, in dem uns die Sünden erlassen werden, und das uns mit Christus vereinigt, ist die Taufe. Die Kirche besitzt auch nach Christus Willen die Macht, im Sakrament der Buße und der Versöhnung Sünden zu erlassen.